

Biuletyn Loteczki



numer 20

luty 2001

NUMER JUBILEUSZOWY

Oddajemy do rąk Szanownych Czytelników dwudziesty, zatem jubileuszowy numer biuletynu. Od poprzedniego jubileuszowego, dziesiątego numeru, wydanego w kwietniu ubiegłego roku, w LOTECZCE wiele się zmieniło. Krajowa Rada Lotnictwa i redakcja Skrzydlatej Polski przyznały nam najwyższe Wyróżnienie Honorowe Roku 2000 - BŁĘKITNE SKRZYDŁA. Zostaliśmy zarejestrowani jako stowarzyszenie, zyskaliśmy nową siedzibę. Jej miejsce potwierdza logo LOTECZKI, które wykonał nieodpłatnie w granicę szwedzkim Władziu Jerzyk. W grudniu ubiegłego roku logo, zamocowane rękami Władzia i Jego współpracowników, zawisło nad wejściem głównym do siedziby klubu, od strony ulicy Macieja Przybyły.

Niestety, między jubileuszami ponieśliśmy też dotkliwe, nieodwracalne straty. Opuścili nas na zawsze wspaniali, wielkiej szlachetności Koledzy: Kaziu Rossa i Maciek Michałowski. W historii LOTECZKI i Aeroklubu Wrocławskiego pozostaną Oni na zawsze postaciami wielkimi swoją znaczącą działalnością lotniczą i koleżeńską. Mamy ambicję przedstawić Ich sylwetki w nieodległej przyszłości w naszym biuletynie.

Chociaż „Biuletyn Loteczki” nie jest wydawnictwem periodycznym, to na wydanie dwudziestu numerów potrzebowaliśmy zaledwie 21 miesięcy (pierwszy numer ukazał się w maju 1999 roku). Skromny, dwuosobowy zespół redakcyjny, wspierany owocnie przez Witka Kęsonia zakłada, że biuletyn będzie się ukazywał przynajmniej raz na kwartał. Częstotliwość jego wydawania może być zwiększona, jeśli członkowie i sympatycy LOTECZKI wspomogą wysiłki redakcji. Serdecznie dziękujemy tym Kolegom, którzy wspierają nas, a szczególnie Krzysio Kaczanowskiemu i Józio Młockowi. Mamy zapewnienie Tadzia Dobrocińskiego o jego chęci włączenia się do naszych prac.



Witek Kęson jest wszędzie gdzie trzeba.

Z każdym numerem nakład biuletynu wzrasta i znacznie przekracza już liczbę sto. Czytany jest nie tylko w kraju, ale i zagranicą, od Australii poczynając, na Stanach Zjednoczonych i Kanadzie kończąc.

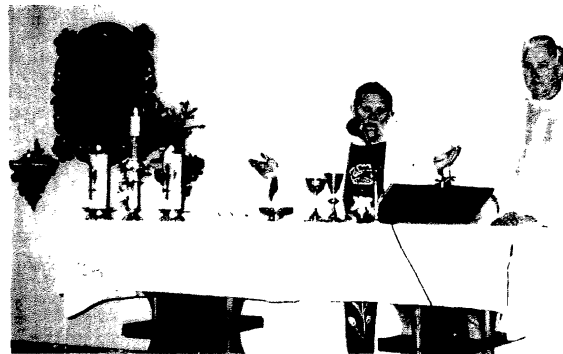
Wielu Kolegów za przyjemność jego czytania płaci 3 złote od egzemplarza. Chcemy podkreślić, że nie jest to cena obligatoryjna. **Zapraszamy wszystkich przyjaciół, których portfele nie są zbyt zasobne, do bezpłatnego czytania i kolekcjonowania biuletynów. Życzymy miłej lektury!**

Stanisław Błasiak, Wojciech Sankowski

ZŁOTA LOTKA 2000

Sobota 13 stycznia br. przeszła do historii LOTECZKI jako dzień niezwykle ważny, dzień corocznego spotkania, podsumowującego miniony sezon.

Członkowie i sympatycy stowarzyszenia zaczęli się zbierać w siedzibie Klubu już od godziny trzynastej. Wielu przyjechało tu wprost z Kaplicy Matki Bożej Loretańskiej – Patronki Lotników na Gądowie Małym, po wysłuchaniu mszy świętej, którą w intencji lotników polskich odprawili o godzinie 12.00: O. Dominik M. Orczykowski i ksiądz prałat Czesław Majda, proboszcz parafii.



Gwoździem programu spotkania, rozpoczętego o godzinie 14.30 było wręczenie najwyższego wyróżnienia Klubu - Złotej Lotki 2000 Wacławowi Kozielskiemu, za Jego wybitny wkład w wychowanie i wyszkolenie pokoleń polskich pilotów samolotowych.

Złota Lotka 2000, przyznana jednomyślnie, dostała się w niezwykle godne ręce. **Wacław Kozielski jest żywą legendą powojennego latania samolotowego w Polsce.** Cechy laureata to: zupełne poświęcenie się dla lotnictwa, znakomity pilotaż, doskonała znajomość lotniczej wiedzy teoretycznej i zagadnień metodyki szkolenia, wybitny talent dydaktyczny, rzetelność w przekazywaniu swoich umiejętności i doświadczeń uczniom, najwyższe wymagania wobec siebie oraz wobec szkolonych z zachowaniem pełnego obiektywizmu oceny postępów uczniów.



Wacław Kozielski poświęcił lotnictwu 57 lat życia, z których 55 przypada na służbę lotnictwu polskiemu, a 52 - polskiemu lotnictwu cywilnemu. Był szefem wyszkolenia w centralnych ośrodkach szkolenia samolotowego w Ligotce Dolnej, we Wrocławiu i w Krośnie oraz w Aeroklubie Wrocławskim i w Aeroklubie Śląskim w Katowicach, w którym następnie pełnił funkcję kierownika aeroklubu od 1968 do 1974 roku. Od tego

czasu aż do 1989 roku latał jako pilot agrolotnictwa, wykonując wszystkie możliwe zabiegi agrolotnicze w kraju i zagranicą. W roku 1991 przeszedł na emeryturę. Jest członkiem naszego stowarzyszenia.

Był w Polsce pionierem precyzji latania samolotowego, zarówno nawigacyjnego jak i akrobacyjnego. Szczególną rolę przypisywał czystości pilotażu i teoretycznemu przygotowaniu do lotów. Są to nie tylko podstawowe elementy sztuki lotniczej, ale i główne czynniki, decydujące o bezpieczeństwie wykonywania lotów.

Szkoda, że media tak mało miejsca poświęcają propagowaniu powojennej historii lotnictwa polskiego. Aerokluby ani historii własnej, ani szerzej, historii całego polskiego lotnictwa nie przypisują na ogół należnej jej roli. Smutnym tego przykładem jest kompletny brak zainteresowania rodzimych aeroklubów dolnośląskich postacią Stanisława Szomańskiego, ich założyciela, który w ubiegłym roku skończył 90 lat. „Zapomniano” zachować choćby minimum przyzwoitości w postaci złożenia Mu życzeń z okazji tak wyjątkowych urodzin. Ileż wiedzy mógłby On przekazać młodzieży! Jeśli jednak sami władarze aeroklubów mają miernie pojęcie o dziejach lotnictwa na swoim terenie, to nic dziwnego, że w ich mniemaniu historia jednostek, którym przewodzą zaczyna się ... od nich samych. To, co było wcześniej, nie jest ważne.

Nie inaczej jest z Wacławem Kozielskim. Cieszy się On wyjątkowym uznaniem starszego pokolenia lotniczego. Młodszy zaś zupełnie Go nie znają. Przeprowadziłem sondę wśród kilku znaczących już postaci wielkiego polskiego przedsiębiorstwa lotniczego, zatrudniającego setki pilotów, z których większość spędziła za sterami tysiące godzin. Dla wielu z nich, trzydziesto- i czterdziestolatków Wacław Kozielski jest postacią nieznaną. Jakież to smutne!

Miejmy nadzieję, że przyznanie Panu Wacławowi Złotej Lotki 2000 zauważy polska prasa lotnicza. Dobry przykład dała Gazeta Wyborcza, której redaktor był obecny na naszej uroczystości. W wydaniu dolnośląskim gazety z 15 stycznia przedstawiono zdjęcie i sylwetkę znakomitego laureata.

(Dodajmy, że w Gazecie Dolnośląskiej z dnia 2 lutego br. aż na pełnych dwóch stronach widnieje bogato ilustrowany artykuł Wandy Dybalskiej pt. „Lot pod Grunwaldem”, którego bohaterem jest Stasiu Maksymowicz, a wypowiada się oprócz Niego wielu „lotkowiczów”, m. in. Stasiu Babiarz, Herbert M., Zdzisław Majewski, Józef K., Wacław Kozielski i Ryszard Kuś).

Wacław Kozielski przyjął wyróżnienie z rąk poprzedniej laureatki Złotej Lotki 1999, Maksi Paszyc Nie ukrywał wielkiego wzruszenia. Do zebranych zwrócił się tymi słowami:

„Drogie Koleżanki, drodzy Koledzy, szanowni Goście!

Dziękuję z całego serca Kapitulie za przyznanie mi Złotej Lotki. Ze wzruszeniem i radością przyjąłem wiadomość o tym zaszczytnym wyróżnieniu tym bardziej, że zostało ono przyznane przez lotników z prawdziwego zdarzenia.

Miałem szczęście w nieszczęściu, gdyż pracowałem w lotnictwie, kiedy było ono zniszczone zawieruchą wojenną. Wtedy każdy postępek był ważny i bardziej zauważalny. Wyniki tej pracy nie byłyby możliwe, gdyby nie wielcy miłośnicy lotnictwa, którzy wraz ze mną brali udział w jego odbudowie i zdołni, wytrwali uczniowie, którzy pokonali trud szkolenia podstawowego, instruktorskiego, a potem stali się wychowawcami następnych pokoleń lotników. Toteż na moje wyróżnienie złożyła się i ich praca, za co im dziś składam serdeczne dzięki. Przepraszam jednocześnie za wszelkiego rodzaju nietakty, jakie w tej, bądź co bądź, nietawnej pracy miały z mej strony miejsce.

Mam nadzieję, że mimo wszelkich trudności, z jakimi spotyka się dzisiaj lotnictwo, będzie się ono nadal w Polsce i na ziemi wrocławskiej rozwijać, a nasza praca nie pójdzie na marne, czego wszystkim na początku tego roku, wieku i tysiąclecia serdecznie życzę.”

Naszym zdaniem słowa przeprosin Pan Wacław wypowiedział „na wyrost”, bowiem faktycznie nikogo, kto w lotnictwie sumiennie pracował nigdy On nie uraził. Pan Wacław znany był nie tylko z pedanterii, ale i z wielkiej rzetelności i obiektywizmu w ocenach postępów uczniów. Takie zdanie mają np. wybitni instruktorzy: Józef Młócek i Stanisław Łuszczyński, kontrolowani w przeszłości przez Niego.

Wśród sześćdziesięciu wzruszonych uczestników uroczystości nie zabrakło wiernej towarzyszkii życia Pana Wacława, żony Adaminy, która jako członek LOTECZKI była z mężem na naszych spotkaniach tak często, jak to jest możliwe. Państwo Kozielscy zaszczycili zebranych poczęstunkiem w postaci gigantycznych butelek finezyjnie smacznego szampana. Toast, wzniesiony na cześć Państwa Kozielskich wzmocniono gromkim „STO LAT”.

Następnie Zbyszek Gajewski wręczył dyplomy LOTECZKI Ojcu Dominikowi M. Orczykowskiemu i Gieniowi Pieniążkowi. Ojcu Dominikowi podziękowaliśmy w ten sposób za wszystko, co robi dla uszlachetnienia serc lotników polskich.



Chyba faktycznie LOTECZKA może zaszkodzić Ojcu Dominikowi w beatyfikacji

Gieniu doprowadził do finału dzieło budowy RWD-5. Gigantyczna akcja społeczna Stowarzyszenia Lotnictwa Eksperymentalnego, Oddział EAA 991, ul. Modrzewskiego 20, 43-300 Bielsko-Biała, tel./fax (033) 822 72 08, któremu Gieniu przewodzi, doprowadziła do dokonania oblotu samolotu przez pilota doświadczalnego Bolesława Zonia na lotnisku Aleksandrowice, w sobotę 26 sierpnia ub. r. LOTECZKA wsparła finansowo akcję budowy. Wielu jej członków wniosło ponadto indywidualnie znaczące wpłaty na konto Funduszu Budowy Samolotu RWD-5. Warto dodać, że akcja trwa nadal. Zakończy się dopiero z chwilą zarejestrowania samolotu i przekazania go do eksploatacji. Wprowadzenie niezbędnych poprawek, dokończenie prób w locie i opracowanie dokumentacji niezbędnej do rejestracji samolotu będzie kosztować jeszcze 58 tysięcy złotych. Nadal jest szansa wpisania się na listę darczyńców tego historycznego dzieła i uwiecznienia się w Księdze Pamiątkowej, będącej dokumentem dla przyszłych pokoleń. KONTO: Górnośląski Bank Gospodarczy O/Bielsko-Biała 15601023-213745-02700-11.



Gieniu wyróżniany przez Zbyszka Gajewskiego

Gieniu podziękował zebranych za wsparcie akcji i poinformował ich o stanie prac, niezbędnych do rejestracji samolotu i jego dalszej promocji. RWD-5 czeka wiele ciekawych lotów, w tym w bieżącym roku do Wielkiej Brytanii. Miłą dla mnie niespodzianką było wręczenie mi przez Gienia certyfikatu Srebrnej Cegielki nr 46, za wsparcie budowy RWD-5 kwotą tysiąca złotych.

Zapewne pozostanie w pamięci Michała Biska, najmłodszego członka LOTECZKI, moment wręczenia Mu odznaki klubu przez Zbyszka Gajewskiego, podobnie, jak dla mnie było nim otrzymanie z rąk prezesa pucharu za zwycięstwo w konkursie na celność lądowania na lotnisku Mirosławice w dniu 30 września ub. r. Przeprowadzenie tych zawodów zawdzięczamy dyrektorowi Aeroklubu Dolnośląskiego - Zdzisławowi Szymankowi i szefowi wyszkolenia - Herbertowi Majnuszowi. Corocznie spotykamy się na Mirosławicach, goszczeni sympatycznie przez gospodarzy. Serdecznie Im za to dziękujemy!

Kolejno zostały uhonorowane osoby, które przyczyniły się do uświetnienia działalności Klubu w ubiegłym roku. Upominki, na które złożyły się m. in.: torby podróżne, ręczniki, czapeczki przeciwsłoneczne, kubki do napojów oraz długopisy i ołówki firmy Ballograf (wszystko z napisami LOT), zostały ufundowane przez Biuro Komunikacji i Public Relations PLL LOT SA w Warszawie. W imieniu Klubu Lotników LOTECZKA składam serdeczne podziękowanie Dyrektorowi Biura, Panu Andrzejowi Wysockiemu za tak hojne wyróżnienie naszego Klubu. Serdecznie dziękuję również Jego

współpracowniczkom, Paniom: Małgorzacie Gałęckiej i Monice Krajczyńskiej, zaangażowanym w proces przyznania upominków, ich odbioru z magazynu i przetransportowania do Krajowego Portu Lotniczego w Warszawie.

Upominki (na spotkaniu lub później) otrzymali:

J. Baran, A. Bisek, T. Dobrociński, Zb. Gajewski, T. Jany, Wł. Jerzyk, Z. Jewstrat, W. Kęsoń, J. Kopec, M. Kozdra, A. i W. Kozielscy, J. Krupa, M. Królikowski, H. Kucharski, E. Ligocki, St. Łuszczyński, H. Majnusz, Zb. Materna, T. Mirowski, J. Młoczek, O. Dominik M. Orczykowski, M. Paszyc, K. Pasieka, E. Pieniążek, J. Popiel, Zb. Radomski, W. Ruśkiewicz, J. Sabadasz, W. Sankowski, E. Sobczak, St. Szomański, Z. Szymanek i D. Witek.

Po części oficjalnej rozpoczęła się konsumpcja. Oprócz wrocławian wzięli w niej udział m. in.: Maksi Paszyc z Warszawy, Lidka Pawlina-Flądrow z Wiednia, Halina Bułka i Gieniu Pieniążek spod Żaru, Krysia Sierżan z Bystrzycy, Marysia i Edziu Popiołkowie z Krakowa, Neka Krakowska i Stasiu Sójka z Lubina, Wiesiu Dziedzio z Jeleniej Góry, Heniu Maciąg i Andrzej Cichoński z Jeżowa Sudeckiego, Zbyszek Bukowski i Józio Młoczek z Leszna, Mietek Kozdra z Kaczórek, Waldek Miszkurka z Rzeszowa, Władziu Jerzyk z Kłodzka i – oczywiście – główni bohaterowie imprezy: Adamina i Waclaw Kozielscy z Katowic. Raczylimy się smacznym jadem i napojami. Odżyły dawne dobre lotnicze czasy. „Wiara” latała we wspomnieniach do godziny dwudziestej.

Wśród elementów wyposażenia siedziby Klubu uwagę zwracało czteropłatowe śmigło samolotu AN-2, idealnie dopasowane do ściany i sufitu. **Zawdzięczamy je Dyrektorowi Naczelnemu Zakładu Usług Agrolotniczych Mielec, Panu Józefowi Rogusowi i Szefowi Technicznemu, Panu Franciszkowi Krawczykowi oraz Zenkowi Jewstratowi, którym za to serdecznie dziękujemy!**

Na następne takie spotkanie zapraszamy za rok – odbędzie się ono w sobotę 12 stycznia 2002 roku. Tradycyjnie będzie ono poprzedzone mszą świętą w gądowskiej kaplicy w intencji żyjących i nieżyjących lotników polskich.

Mamy nadzieję, że spotkamy się jeszcze w szerszym gronie, niż ostatnio. Oby wszyscy i zawsze na „loteczkowych” imprezach czuli się tak, jak Stasiu Sójka, który w liście do mnie z 15 stycznia br. napisał takie oto słowa: „... Cieszę się, że namówiłeś mnie do zjawienia się w Waszym Klubie. Było naprawdę wspaniale. Takiej atmosfery już się nigdzie nie spotyka. Dokąd zdrowie i siły dopiszą – starał się będę uczestniczyć w Waszych poczynaniach. Może się do czegoś przydam? Dziękuję Ci za zaproszenie – przesyłam wiele serdeczności. Stanisław”.

Drogi Stanisławie! Miło czytać takie słowa. Ale, czy ta atmosfera nie kwitła latami na dolnośląskich lotniskach Jeleniej Góry, Jeżowa Sudeckiego, Lubina, Opola i Wrocławia?

Każdy, kto latał na zawodach okręgowych w Lubinie, gdzie Ty byłeś koncertmistrzem, czy na szczycie Jeżowa, gdzie ład organizacyjny podczas zawodów budowało wielu instruktorów i mechaników jeleniogórskich, chciałby dziś doświadczać na lotniskach takiej atmosfery zdrowej przyjaźni.

Niech ta atmosfera towarzyszy nam zawsze w Klubie Lotników **LOTECZKA!**

Stanisław Błasiak

LOTECZKOWE AKTUALNOŚCI I ZASZŁOŚCI

1. Adres korespondencyjny **LOTECZKI** jest zamieszczony w stopce redakcyjnej biuletynu na dole strony 4.

2. Zarząd Klubu Lotników **LOTECZKA** zebrał się 27 stycznia na swym pierwszym po wyborach posiedzeniu. Dokonano podziału obowiązków między członków zarządu. Omówiono zadania, wynikające z uchwały I Walnego Zebrania Członków.



Podjęto uchwałę o nadanie tytułu Człon Honorowego Klubu Lotników **LOTECZKA**: gen. br. Stanisławowi Skalskiemu, ppłk Januszowi Zurakowskiemu, Kazimierzowi Szrajzerowi, Johnowi Serafinowi i Krzysztofowi Pasiece.

Podania o przyjęcie w poczet członków Klubu wnieśli: styczeniu: gen. bryg. Stanisław Skalski, gen. bryg. Mirosław Hermaszewski, Stanisław Sójka, prof. Edward Popiołek i Andrzej Cichoński. Zarząd uważa, że obecność tych wybitnych osób wsi naszego grona będzie dla **LOTECZKI** wielkim zaszczytem. Kandydatury te przedstawia lutowemu zebraniu członków zatwierdzenia.

Podjęto decyzję, że roczna składka członkowska wynosić będzie tak, jak dotąd 20 złotych. Warto zaznaczyć, że praktycznie będzie to jedyny obowiązek członka wobec Klubu.

Zadecydowano, że Klub wesprze budowę Pomnika Upamiętniającego Lotnisko Szybowcowe w Fordonie kwotą 2000 złotych.

3. Tegoroczne terminy zebrań stałych w drugie wtorek każdego miesiąca o godzinie 17.00 w siedzibie Klubu Lotników **LOTECZKA** przy ulicy Strachowickiej 41A: 9 I, 13 II, 13 III, 10 IV, 8 V, 12 VI, 10 VII, 14 VIII, 11 IX, 9 X, 13 XI i 11 XII.

4. Corocznie O. Dominik M. Orczykowski organizuje duchowe spotkania lotników. W ubiegłym roku odbyło się ono 8 grudnia. Stąd zebrani udali się do Krakowa, gdzie 10 grudnia w Kościele Ojców Kapucynów przy Lorettańskiej, w święto Matki Bożej Lorettańskiej – Patronki Lotników, została odprawiona tradycyjna msza święta w intencji lotników polskich. Słowo Boże wygłosił, jak co roku, O. Dominik M. Orczykowski. Ze smutkiem wymienił nazwiska lotników, którzy w roku 2000 opuścili na zawsze nas i umiłowane lotnis. Bezpośrednio po mszy została odsłonięta tablica wotywna napisem „Lotnicy polscy AD 2000 swojej Patronce”, wmurowana na frontonie Kaplicy Matki Bożej Lorettańskiej, czyli na ścianie Domku Lorettańskiego. Odsłonięcia dokonali: „diamentowy” szybownik Jan Gałuszka z Aeroklubu Podkarpackiego w Krośniku oraz Janusz Tadeusz Nowak, prezes Towarzystwa Ratowniczo-Kaplicy Lorettańskiej. Tablicę poświęcił były gwardian i kustosz Domku Lorettańskiego O. Józef Mońko. Tablica, wykonana z brązu, przedstawia stylizowany samolot wylatujący z chmur, na którego spływiają z nieba promienie słońca. Jej projekt wykonał syn znanej szybowniczki Hani Badury – Michał. O. Dominik, kapelan lotników i harcerzy, odmówił następnie modlitwę do Matki Bożej Lorettańskiej. Inicjatorem wykonania tablicy był O. Dominik, który nie tylko doгляdał jej wykonania w Bolkowie, ale i wniósł wraz z całą rodziną przeważający wkład finansowy z tym związany. Część środków pieniężnych zebrali lotnicy, zgromadzeni na uroczystości, wśród których obok O. Dominika nie zabrakło „lotkowiczów”: Państwa Adaminy i Waclawa Kozielskich i Dan Witek.

5. Furorę w naszym otoczeniu robi książka Mietka Kozdry „Między startem a lądowaniem”. Wszystkie ofiarowane **LOTECZCE** 50 egzemplarzy rozeszło się w mig, podobnie jak następane kilkadziesiąt, rozprawdzonych podczas „loteczkowej” imprezy głównej w dniu 13 stycznia b. r. Najwyżej wycenił ją grudniu Rysiu Piaśnik – 20 CAD, za co pięknie dziękujemy! Niżej sympatyk, instr. pil. Kazimierz Faryniarz zapłacił za nią 20 CAD, ponadto przekazał mi na nasz **FUNDUSZ PAMIĘCI I SOLIDARNOŚCI** 52 zł - serdeczne dzięki! Otrzymuję sporo telefonów od zachwyconych książką czytelników. Wśród nich jest Krzysiu Pasieka z Oakville z Kanady. Książka zebrała również znakomite recenzje w Skrzydlatej Polsce (XII 2000) i Przeglądzie Lotniczym (I 2001).

Miecieci – serdecznie gratulujemy Ci tego sukcesu! Śpij z piórem i ręką! Czekamy na dalsze opowiadania!

6. Grześ Dąbrowa zorganizował w galerii przy parafii p.w. Św. Elżbiety przy ul. Grabiszyńskiej 103 wystawę malarstwa Beaty Topolińskiej, na otwarciu której w dniu 25 listopada ub. było obecnych wielu „lotkowiczów” ze Zbyszkim Gajewskim i Dominikiem na czele.

7. **LOTECZKA** otrzymała wiele życzeń świątecznych noworocznych od swych członków i sympatyków z kraju i z zagranicy. Wszystkim, którzy je złożyli pisemnie i telefonicznie składam serdeczne podziękowanie.

8. Załoga **LOT-owskiego** samolotu Boeing 767 LO 001 wracającego pod dowództwem instr. Henryka Sobkowicza z Toronto do Warszawy w nocy z 13 na 14 grudnia ub. r. przekazała 50 CAD na wsparcie Maksi Paszyc w Jej starcie na tegorocznych Szybowcowych Mistrzostwach Świata Kobiet, które zostały rozegrane na Litwie. Pieniądże te trafiły do rąk Maksi 13 stycznia b. r. Nasza znakomita Koleżanka zakwalifikowała się do mistrzostwa obok pięciu innych Polek, a wśród nich – Bożenę Demczenko. Jej start jest uzależniony od zgromadzenia przez nią kwoty 1500 złotych. **Pilnie poszukujemy sponsorów.** Założycielom **PLL LOT SA** serdecznie dziękujemy!

